

Sygnatura akt I C 820/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gryfice, dnia 22 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Gryficach I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Małgorzata Kowalska

Protokolant:sekretarz sądowy Kamila Kielar

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 maja 2019 r. w Gryficach

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda M. J. (1) 11.000 zł (jedenaście tysięcy złotych) z odsetkami:

- ustawowymi liczonymi od kwoty 8.000 zł od dnia 28.10.2014 roku do dnia 31.12.2015 roku,

- ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 8.000 zł od dnia 01.01.2016 roku do dnia zapłaty,

- ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 3.000 zł od dnia 01.03.2016 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2.671,95 zł (dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt jeden złotych i dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

- od powoda kwotę 421,09 zł,

- od pozwanej kwotę 2.286,16 zł.

SSR Małgorzata Kowalska

Sygn. akt I C 820/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 maja 2015 r. powód M. J. (1), wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 13.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 8.000 zł dnia 28 października 2014 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 5.000 zł od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu pozwanej do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za poniesiony ból i cierpienie oraz doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 9 lipca 2013 r. Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za wszystkie mogące wystąpić w przyszłości u powoda skutki będące następstwem wypadku z dnia 9 lipca 2013 r. oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W dniu 11 czerwca 2015 r. swój udział w sprawie zgłosił zawodowy pełnomocnik powoda, który pismem z dnia 28 lipca 2015 r. cofnął pozew w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej za wszystkie mogące wystąpić w przyszłości u powoda skutki będące następstwem wypadku z dnia 9 lipca 2015 r.

W toku rozprawy dnia 12 sierpnia 2016 r. sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej za wszystkie mogące wystąpić w przyszłości u powoda skutki będące następstwem wypadku z dnia 9 lipca 2013 r.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła, że wysokość żadanego zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu już wypłaconej pozwanemu kwoty 2.000 zł, jest wygórowana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W lipcu 2013 r. M. J. (1) miał skończone 37 lat. Był zdrowym mężczyzną w sile wieku. Nie chorował przewlekłe na żadne choroby, cieszył się dobrym zdrowiem. Nie zażywał na stałe żadnych leków za wyjątkiem T. zaordynowanego z powodu dziedzicznych skłonności do podwyższonego cholesterolu.

M. J. (1) prowadził bardzo aktywny tryb życia. Lubił ruch – pracował jako listonosz, co dawało mu dużo satysfakcji i mimo że miał propozycję zatrudnienia na poczcie w charakterze biurowym, odrzucił ją. Od najmłodszych lat pasją powoda była jazda na rowerze. Oddawał się jej, gdy tylko miał wolną chwilę – jeździł na rowerze niemal przez cały rok i to codziennie. Powód był (i nadal jest) członkiem klubu kolarskiego, startował w maratonach rowerowych.

M. J. (1) cieszył się dobrym samopoczuciem, był pewny siebie, zdecydowany, wierzył w swoje możliwości. Podczas zabaw z synem nie stronił od aktywności fizycznej.

D.:

- zeznania świadka K. J. – k. 87-89,

- zeznania świadka M. J. (2) – k. 89-90,

- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 90-91.

9 lipca 2013 r. na drodze K. – T., J. O. - kierujący samochodem marki M. (...) wraz z przyczepką, na skutek niezachowania należytej ostrożności potrafił prawidłowo jadącego rowerem powoda. W następstwie powyższego M. J. (1) doznał następujących obrażeń ciała: złamania obojczyka lewego, zwichnięcia i naderwania więzadeł obręczy barkowej, stłuczenia klatki piersiowej, miednicy i lewego kolana.

W dniu zdarzenia sprawca wypadku posiadał polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 29 sierpnia 2014 r. J. O. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk. W punkcie II wyroku na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązano sprawcę zdarzenia do uiszczenia na rzecz M. J. (1) zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł.

Niesporne, a nadto dowód:

- zeznania świadka K. J. – k. 87-89,

- zeznania świadka M. J. (2) – k. 89-90,

- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 90-91,

- dokumentacja w aktach szkody.

Po wypadku M. J. (1) przewieziono do S. (...)w G., gdzie rozpoznano u niego złamanie obojczyka i inne powierzchowne urazy biodra i uda. Wobec braku wskazań do hospitalizacji w trybie pilnym, powoda wypisano do domu z zaleceniem kontroli w poradniach: chirurgicznej, ortopedycznej i pilnej kontroli lekarskiej w razie pogorszenia stanu zdrowia. Ponadto powodowi zaordynowano leki i zalecono unieruchomienie w temblaku do czasu kontroli w poradni ortopedycznej.

M. J. (1) kontynuował leczenie w przyszpitalnej poradni urazowo – ortopedycznej. W dniach 16 lipca, 17 września, 29 października 2013 r. powód był konsultowany w ww. poradni. W badaniu rozpoznano u niego siniec, obrzęk i bolesność okolicy obojczykowej lewej. Zlecono badania kontrolne RTG i rehabilitację. M. J. (1) poddany został dwutygodniowej rehabilitacji obejmującej ćwiczenia fizyczne i zabiegi manualne. Rehabilitacja nie była dla niego bolesna.

Dowód:

- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 90-91,
- dokumentacja w aktach szkody,
- kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego – k. 8,
- kserokopia historii choroby – k. 9-11, 42-44, 97v,
- kserokopia historii udzielania świadczenia w (...) k. 97,
- kserokopia karty medycznych czynności ratunkowych – k. 99,
- kserokopia wykazu dokumentów historii choroby – k. 100,
- kserokopia indywidualnej karty zaleceń lekarskich – k. 101,,
- kserokopia opisu badania USG jamy brzusznej – k. 102,
- kserokopia przebiegu świadczenia w (...) k. 103,
- kserokopia skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne – k. 12.

Po udzieleniu pomocy w szpitalu siostra M. J. (1) odwiozła go do domu. Nie był on w stanie wyjść z samochodu o własnych siłach. Był potłuczony, poobijany, miał krwiaki na nogach, podrapaną twarz i zdartą skórę z całej lewej strony ciała, w szczególności z: barku, ramienia, biodra i pośladka. W tych miejscach powód miał otwarte rany, z których sączyła się krew. Czuł się bardzo źle, był obolały, przygarbiony, nie mógł się wyprostować, więc przez kilka pierwszych nocy spał, a właściwie drzemał, w pozycji siedzącej. Później mógł zająć pozycję na prawym boku, jednak nie mógł jej zmieniać, co nastroczało wielu trudności, zwłaszcza w nocy. W tamtym czasie powód bardzo mało spał. Bezpośrednio po wypadku M. J. (1) miał gorączkę, nudności i zawroty głowy. Powodowi podawano wówczas leki przeciwbólowe zalecone przy wypisie ze szpitala. Ponadto M. J. (1) zażywał wówczas K., B. i plastry z antybiotykami i T., które dostarczyła mu K. J..

Po wypadku powodem zajmowała się naprzemiennie matka – K. J. i żona – M. J. (2). Przez okres do miesiąca po wypadku powód praktycznie tylko leżał i z pomocą żony lub matki (wsparty o nie) wychodził do toalety. To M. J. (2) i K. J. przygotowywały i podawały M. J. (1) posiłki, przebierały mu bieliznę, ubrania, zmieniały (początkowo codziennie) opatrunki, przemywały rany, smarowały je maściami, a także dbały o higienę powoda. Asystowały też przy czynnościach fizjologicznych, ponieważ M. J. (1) nie był w stanie ściągnąć bielizny i spodni. W tym czasie powód praktycznie się nie ruszał z pozycji leżącej. M. J. (2) i K. J. wykonywałyby przy powodzie wszystkie bieżące czynności życia codziennego. Sytuacja ta wywoływała u M. J. (1) poczucie bezradności, bezsilności i zakłopotania. Po upływie

miesiąca od wypadku powód zaczął się samodzielnie przemieszczać do toalety. Innych czynności niż te samodzielnie nie wykonywał i nadal potrzebował pomocy osób trzecich w zwykłych czynnościach życia codziennego. Kiedy M. J. (2) wróciła do pracy, powodem opiekowała się wówczas jego matka. M. J. (1) uskarżał się wówczas w dalszym ciągu na ból towarzyszący każdemu ruchowi. Po około 2 miesiącach od wypadku powód poczuł się trochę lepiej, stał się bardziej samodzielny, a bóle ustępowały.

M. J. (1) w związku z obrażeniami ciała, jakich doznał w trakcie wypadku z dnia 9 lipca 2013 r. był niezdolny do pracy i przebywał do 30 grudnia 2013 r. na zwolnieniu lekarskim.

Powód nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry.

Dnia 17 grudnia 2013 r. zakończono proces leczenia powoda. Mimo tego, M. J. (1) nadal odczuwa ból barku i kończyny górnej. Dolegliwe jest to zwłaszcza przy zmianie warunków atmosferycznych i w trakcie pracy, kiedy powód nosi torbę z listami. Wówczas musi przekładać teczkę na drugie ramię. Powód stara się wykonywać wszystkie czynności życia codziennego, ale odczuwa lęk przed dźwiganiem. Nie jest już tak chętny do podejmowania aktywności fizycznej jak poprzednio, w szczególności podczas zabaw z synem jest bardziej uważny, nie podnosił go tak często na ręce, bo boi się odnowienia urazu barku. Ponadto M. J. (1) ograniczył jazdę na rowerze – uprawia hobby wyłącznie w weekend. Nie sprawia mu to już takiej radości i nie czerpie z tego takiej satysfakcji jak poprzednio. Przede wszystkim stał się bojaźliwy, odczuwa lęk i strach, że wypadek się powtórzy. Powód stał się niepewny, częściowo utracił wiarę w siebie.

Dowód:

- zeznania świadka K. J. – k. 87-89,
- zeznania świadka M. J. (2) – k. 89-90,
- przesłuchanie powoda w charakterze strony – k. 90-91,
- dokumentacja w aktach szkody.

W związku z wypadkiem z dnia 9 lipca 2013 r. u M. J. (1) stwierdzono:

- stan po złamaniu obojczyka lewego, prawidłowo wygojony, bez zniekształceń,
- stan po skręceniu i naderwaniu stawu barkowo – obojczykowego lewego z pełnym zakresem ruchomości w stawie, bez zaników mięśniowych kończyny górnej.

Przebyte złamanie obojczyka i skręcenie oraz naderwanie stawu barkowo - obojczykowego uległy wygojeniu, bez powstania trwałych następstw. Powód nie doznał w związku tym ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie należy się spodziewać, aby skutki doznanych obrażeń spowodowały pogorszenie stanu zdrowia powoda w przyszłości. U M. J. (1) nie stwierdzono zaburzeń psychicznych istotnych klinicznie, które mogłyby pozostawać w związku ze zdarzeniem z dnia 9 lipca 2013 r. Brak jest więc uszczerbku na zdrowiu M. J. (1) z tego powodu. Z., otarcia naskórka, stłuczenia powłok ciała, jakich powód doznał w związku ze zdarzeniem są zmianami pourazowymi powierzchownymi i nie pozostawiają po sobie stałych trwałych następstw. Ich występowanie po wypadku nie stanowi podstawy do przyjęcia jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu M. J. (1) z tego powodu. Pomimo odczuwanych obecnie przez powoda dolegliwości bólowych barku i łokci, M. J. (1) nie doznaje ograniczeń w zakresie aktywności życiowej.

Dolegliwości bólowe, w związku z urazami, jakich powód doznał wskutek wypadku miały znaczne nasilenie przez okres około tygodnia po urazie. W ciągu 4 kolejnych tygodni po urazie natężenie dolegliwości bólowych u powoda było średnie. Po ww. okresie dolegliwości bólowe stopniowo ustępowały i zanikały. M. J. (1) nie wymaga obecnie pomocy osób trzecich, jest całkowicie zdolny do samoobsługi. Pomoc osób trzecich była powodowi potrzebna w okresie około 2 miesięcy po urazie w wymiarze 3 godzin dziennie przy czynnościach związanych z utrzymaniem higieny, przy kąpieli

i przygotowywaniem posiłków. Występowały u niego wówczas znamiona ograniczonej zdolności do samodzielnej egzystencji. W okresie kolejnych 2-3 miesięcy u powoda mogły występować ograniczenia przy wykonywaniu cięższych prac fizycznych, dźwiganiu.

Dowód:

- opinia sądowo lekarska zasadnicza i uzupełniająca – k. 139-142, 178-179,
- dokumentacja w aktach szkody.

M. J. (1) zgłosił szkodę pozwanej w dniu 30 sierpnia 2013 r. domagając się zapłaty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Dnia 28 października 2014 r. pozwana przyznała i wypłaciła pozwanemu kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W wyniku ponownego przeanalizowania sprawy pozwana zaproponowała powodowi wypłatę dodatkowo kwoty 4.500 zł. Nie zgodził się on na powyższą propozycję. .

Niesporne, a nadto dowód:

- dokumentacja w aktach szkody.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo zasadne.

Podstawę prawną żądania wysuniętego w pozwie stanowi art. 822 kc w myśl którego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela – przewiduje § 4 ww. przepisu.

Stosownie do przepisu art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie zaś z art. 445 § 1 kc w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Krzywda jest ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból) oraz cierpienia psychiczne, moralne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które wystąpią w przyszłości.

W niniejszej sprawie bezspornym pozostawało, że sprawca zdarzenia drogowego z dnia 9 lipca 2013 r. posiadał w wskazanej dacie zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwaną. Pozwana – wbrew literalnemu brzmieniu uzasadnienia odpowiedzi na pozew - nie negowała swojej odpowiedzialności co do samej zasady. Strony zajęły natomiast odmienne stanowisko procesowe w odniesieniu do tego, czy wypłacona powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 2.000 zł jest adekwatna do wielkości krzywdy doznanej przez M. J. (1) w związku z wypadkiem z dnia 9 lipca

2013 r. Rozważając powyższe Sąd zachował ponadto w polu widzenia, że powód uzyskał tytuł egzekucyjny obejmujący stwierdzony wyrokiem sądu karnego obowiązek sprawcy szkody zapłaty na rzecz powoda kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Odnosząc się do powyższej kwestii w pierwszej kolejności zauważyć należy, że zadośćuczynienie ma za zadanie rekompensować w sposób finansowy krzywdę doznaną na skutek zaistnienia zdarzeń, o których mowa w art. 445 § 1 kc. Nie może co prawda zmienić negatywnych odczuć, zatrzeć wspomnień związanych z przykrymi przeżyciami, ma

jednakże stanowić materialny wyraz swoistego wyrównania krzywdy przez sprawcę, który ją wyrządził. Zasądzenie zadośćuczynienia pozostawione jest swobodzie oceny sędziowskiej, co nie oznacza wszak dowolności oceny. Jedynie bowiem w wyjątkowych przypadkach sąd może odmówić zasądzenia jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Odmowa taka winna być oparta na obiektywnych podstawach, co oznacza, że muszą wystąpić weryfikowalne przesłanki na brak krzywdy w danym wypadku lub jej znikomość (por. wyrok SN z dnia 27.08.1969 r., I PR 224/69, OSNC 1970, Nr 6, poz. 111; wyrok SN z dnia 23.01.1974 r., II CR 763/73, OSP 1975, Nr 7, poz. 171). Takowych w realiach sprawy brak. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd baczyl, aby z jednej strony przyznane świadczenie stanowiło realną i ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś aby nie stanowiło ono bezpodstawnego jego wzbogacenia. Sąd określając wysokość należnego zadośćuczynienia uwzględnił stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego w chwili zdarzenia i obecnie. W wyroku z dnia 15 lipca 1977 roku, w sprawie II CKN 273/97, nie opublikowanym Sąd Najwyższy stwierdził, iż (...) jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra". W wyroku z dnia 28 września 2001 roku w sprawie sygn. akt III CKN 427/00, opublikowanym w zbiorze LEX nr 52766 stwierdził, że pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku wydanego w sprawie I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66 wskazał, iż kwestią zasadniczą przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar szkody niemajątkowej. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można przy tym akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 kc funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zadośćuczynienie nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Dla oceny czy określona suma jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie ma wpływu sytuacja – w szczególności majątkowa – sprawcy szkody - zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 roku, sygn. akt. III CKN 756/97, nie publikowane).

Zachowując w polu widzenia wyżej przedstawione kryteria i poglądy Sąd doszedł do przekonania, iż kwota 15.000 zł (z uwzględnieniem w tym kwoty 2.000 zł wypłaconej już przez ubezpieczyciela i kwoty 2.000 zł zasądzonej na rzecz powoda od sprawcy zdarzenia tytułem zadośćuczynienia) przyznana powodowi łącznie tytułem zadośćuczynienia z jednej stanowić będzie odczuwalną dlań rekompensatę materialną za doznane krzywdy i cierpienia (nieoderwaną

wszelako od realiów ekonomicznych), z drugiej zaś strony nie doprowadzi do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 9 lipca 2013 r., Sąd zachował w polu widzenia okoliczność, że we wskazanej dacie, na skutek uczestniczenia w kolizji drogowej, M. J. (1) doznał złamania obojczyka lewego, zwichnięcia i naderwania więzadeł obręczy barkowej, stłuczenia klatki piersiowej, miednicy i lewego kolana. Bezpośrednio po zdarzeniu powód był potłuczony, poobijany, miał krwiaki na nogach, podrapaną twarz i zdartą skórę z całej lewej strony ciała, w szczególności z: barku, ramienia, biodra i pośladka. W tych miejscach powód miał otwarte rany, z których sączyła się krew. Czuł się bardzo źle, był obolały, przygarbiony, nie mógł się wyprostować, więc przez kilka pierwszych nocy spał, a właściwie drzemał, w pozycji siedzącej. Później mógł zająć pozycję na prawym boku, jednak nie mógł jej zmieniać, co nastroczało wielu trudności, zwłaszcza w nocy. W tamtym czasie powód bardzo mało spał. Bezpośrednio po wypadku M. J. (1) miał gorączkę, nudności i zawroty głowy. Powodowi podawano wówczas leki przeciwbólowe zalecone przy wypisie ze szpitala. Ponadto M. J. (1) zażywał wówczas K., B. i plastry z antybiotykami i T., które dostarczyła mu K. J.. W ocenie sądu zakres cierpień, jakich powód doznawał w analizowanym okresie był dlań znaczny i bardzo dolegliwy. Bóle, w związku z urazami, jakich powód doznał wskutek wypadku miały znaczne nasilenie przez okres około tygodnia po urazie. W ciągu 4 kolejnych tygodni po urazie natężenie dolegliwości bólowych u powoda było średnie. Dopiero po ww. okresie dolegliwości bólowe stopniowo ustępowały i zanikały. Pomoc osób trzecich była powodowi potrzebna w okresie około 2 miesięcy po urazie w wymiarze 3 godzin dziennie przy czynnościach związanych z utrzymaniem higieny, przy kąpieli i przygotowywaniem posiłków. Występowały u niego wówczas znamiona ograniczonej zdolności do samodzielnej egzystencji. W okresie kolejnych 2-3 miesięcy u powoda mogły występować ograniczenia przy wykonywaniu cięższych prac fizycznych, dźwiganiu. Po wypadku powodem zajmowała się naprzemiennie matka – K. J. i żona – M. J. (2). Przez okres do miesiąca po wypadku powód praktycznie tylko leżał i z pomocą żony lub matki (wsparły o nie) wychodził do toalety. To M. J. (2) i K. J. przygotowywały i podawały M. J. (1) posiłki, przebierały mu bieliznę, ubrania, zmieniały (początkowo codziennie) opatrunki, przemywały rany, smarowały je maściami, a także dbały o higienę powoda. Asystowały też przy czynnościach fizjologicznych, ponieważ M. J. (1) nie był w stanie ściągnąć bielizny i spodni. W tym czasie powód praktycznie się nie ruszał z pozycji leżącej. M. J. (2) i K. J. wykonywałyby przy powodzie wszystkie bieżące czynności życia codziennego. Niewątpliwie opisana sytuacja wywoływała u M. J. (1) poczucie bezradności, bezsilności i zakłopotania. Po upływie miesiąca od wypadku powód zaczął się samodzielnie przemieszczać do toalety. Innych czynności niż te samodzielnie nie wykonywał i nadal potrzebował pomocy osób trzecich w zwykłych czynnościach życia codziennego. Kiedy M. J. (2) wróciła do pracy, powodem opiekowała się wówczas jego matka. M. J. (1) uskarżał się wówczas w dalszym ciągu na ból towarzyszący każdemu ruchowi. Po około 2 miesiącach od wypadku powód poczuł się lepiej, stał się bardziej samodzielny, a bóle ustępowały. Istotne znaczenie dla oceny sytuacji zdrowotnej powoda po wypadku ma fakt, że M. J. (1) w związku z obrażeniami ciała, jakich doznał w trakcie zdarzenia z dnia 9 lipca 2013 r. był niezdolny do pracy i przebywał do 30 grudnia 2013 r. na zwolnieniu lekarskim. Dnia 17 grudnia 2013 r. zakończono proces leczenia powoda. Niewątpliwie więc proces dochodzenia powoda do pełni zdrowia i sił był długi i wiązał się z odczuwaniem silnych i stosunkowo silnych dolegliwości bólowych.

Wyraźnie odnotować należy, że konkluzje opinii biegłych sądowych przekonują, że przebyte złamanie obojczyka i skręcenie oraz naderwanie stawu barkowo - obojczykowego uległy wygojeniu, bez powstania trwałych następstw. Powód nie doznał w związku tym ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie należy się spodziewać, aby skutki doznanych obrażeń spowodowały pogorszenie stanu zdrowia powoda w przyszłości. U M. J. (1) nie stwierdzono zaburzeń psychicznych istotnych klinicznie, które mogłyby pozostawać w związku ze zdarzeniem z dnia 9 lipca 2013 r. Brak jest więc uszczerbku na zdrowiu M. J. (1) z tego powodu. Z., otarcia naskórka, stłuczenia powłok ciała, jakich powód doznał w związku ze zdarzeniem są zmianami pourazowymi powierzchownymi i nie pozostawiają po sobie stałych trwałych następstw. Ich występowanie po wypadku nie stanowi podstawy do przyjęcia jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu M. J. (1) z tego powodu. Jak wynika z treści opinii biegłych sądowych pomimo odczuwanych obecnie przez powoda dolegliwości bólowych barku i łokci, M. J. (1) nie doznaje ograniczeń w zakresie jego aktywności życiowej. Sąd podziela powyższe konkluzje, niemniej jednak należy zdaniem sądu zachować w polu widzenia, że choć powód prawidłowo funkcjonuje obecnie w życiu rodzinnym i zawodowym (przez co należy rozumieć brak ograniczeń w zakresie aktywności życiowej), nie jest już tak chętny do podejmowania aktywności fizycznej jak poprzednio, w szczególności podczas zabaw z synem jest bardziej uważny, nie podnosił go tak często na ręce, bo boi

się odnowienia urazu barku. Niepodważalnym jest fakt, że M. J. (1) ograniczył jazdę na rowerze – uprawia hobby wyłącznie w weekend, podczas gdy przed wypadkiem jeździł niemal codziennie przez cały rok. Istotnym pozostaje, że kolarstwo nie sprawia mu już takiej radości i nie czerpie z niego takiej satysfakcji jak poprzednio. Przede wszystkim powód stał się bojaźliwy, odczuwa lęk i strach, że wypadek się powtórzy. Powód stał się niepewny, częściowo utracił wiarę w siebie. O ile więc powód nie doznaje ograniczeń w zakresie jego aktywności życiowej w tym sensie, że obiektywnie rzecz biorąc może podejmować, niewątpliwie uraz, jaki pozostał w nim wskutek wypadku nie pozwala mu cieszyć się tymi aktywnościami i czerpać z nich satysfakcji tak, jak przed wypadkiem. Powód sygnalizuje ponadto nadal utrzymujące się bóle barku, co w pełni koresponduje z wnioskami opinii, iż nie można wykluczyć okresowego występowania u niego do chwili obecnej dolegliwości bólowych w okolicy obojczyka. Na takowe powód nadal się skarża, zwłaszcza przy zmianie warunków atmosferycznych i w trakcie pracy, kiedy powód nosi torbę z listami. Wówczas musi przekładać teczkę na drugie ramię. Nie dziwi też w związku z tym fakt, że M. J. (1) nie podejmuje już aktywności fizycznej tak często jak przed wypadkiem, choć ma po temu obiektywną możliwość. Jednocześnie podkreślić należy, że u powoda nie stwierdzono zaburzeń psychicznych istotnych klinicznie, które mogłyby pozostawać w związku ze zdarzeniem z dnia 9 lipca 2013 r. Brak jest więc uszczerbku na zdrowiu M. J. (1) z tego powodu. Złamanie obojczyka i skręcenie oraz naderwanie stawu barkowo - obojczykowego uległy zaś wygojeniu, bez powstania trwałych następstw. Jak przekonują wnioski opinii biegłych – zasadniczej i uzupełniającej - powód nie doznał w związku opisanymi urazami ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Uszczerbek ów i jego wysokość nie są jednak jedynymi wyznacznikami rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, choć niewątpliwie wystąpienie takowego uszczerbku potęgowałoby to poczucie krzywdy. Niezależnie jednak od tego czy rozważany uszczerbek występuje, czy też nie, oczywistym pozostaje, że sam fakt uczestniczenia w wypadku, jakiemu uległ powód, rehabilitacja, jakiej został on poddany, towarzyszące powyższemu dolegliwości bólowe (początkowo o znacznym nasileniu) i niezdolność do pracy - wywoływały u powoda cierpienie fizyczne, zmęczenie, napięcie, dyskomfort psychiczny, stres, nerwowość, lęk, obawę. Niewątpliwie zaś uczestniczenie w wypadku nadwątlilo pewność siebie powoda jako kolarza i wiarę we własne możliwości. Stąd występujące u M. J. (1) lęki. Należy przy tym zachować w polu widzenia uczucie bezradności, zakłopotania i bezsilności, gdy powód zdany był na pomoc swojej matki i żony przy wykonywaniu niemal wszystkich czynności życia codziennego.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda wywołanych konsekwencjami wypadku z dnia 9 lipca 2013 r. był stosunkowo znaczny. Na rozmiar cierpień wpłynął w ocenie Sądu fakt, że przed zdarzeniem powód był zdrowym, pełnym energii i oddanym swojemu hobby mężczyzną. Po wypadku nie jest on już tak aktywny. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia pozostaje fakt, iż nadal okresowo doznaje on dolegliwości bólowych okolicy obojczyka. Mając na uwadze skutki jakie kolizja z dnia 9 lipca 2013 r. wywołała w życiu powoda, Sąd uznał, że adekwatną i odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 15.000 zł łącznie, tj. przy uwzględnieniu kwoty 4.000 zł (wyplaconej powodowi co do kwoty 2.000 zł przez ubezpieczyciela i zasądzonej wyrokiem karnym co do kwoty 2.000 zł). W tym stanie rzeczy zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 11.000 zł. Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł, jak w punkcie I sentencji.

Roszczenie o odsetki znajduje swoje oparcie w treści art. 481 § 1 i § 2 k.c., który stanowi, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, a jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, to do dnia 31.12.2015r. należały się odsetki ustawowe, a od dnia 01.01.2016r. należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Jak wynika z tezy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r. (II CK 146/02, Lex nr 82271) dłużnik popada w opóźnienie jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia.

Termin spełnienia świadczenia odszkodowawczego przez ubezpieczyciela określa przepis art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze

Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), który jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 817 § 1 kc. Przepis art. 14 ust. 1 powołanej ustawy stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie i jest to, podobnie jak według regulacji z art. 817 § 1 k.c., termin zasadniczy, który miał zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy. Skoro już dnia 28 października 2014 r. pozwana przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną w związku wypadkiem z dnia 9 lipca 2013 r. krzywdę kwotę 2.000 zł, przyjęć należy, że już we wskazanej dacie pozwana zajęła ostateczne stanowisko w sprawie. Tym samym zasadnie domagał się powód zasądzenia odsetek od dnia 28 października 2014 r. Zgodnie z żądaniem pozwu sąd przyznał od ww. daty odsetki od kwoty 8.000 zł, a od kwoty 3.000 zł - od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu. W zakresie odsetek należnych od przyznanego zadośćuczynienia Sąd nie podziela poglądu wyrażonego przez pozwaną i znajdującego odzwierciedlenie w znanych Sądowi orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 8.12.1997r. sygn. I CKN 361/97, LEX nr 477638, wyrok SN z 20.03.1998r. sygn. II CKN 650/97, LEX nr 477665), a mianowicie - że orzeczenie Sądu zasądzające zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny i dlatego odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia należą się najwcześniej od daty wydania wyroku. Sąd podziela natomiast zapatrywania prawne wyrażone przez Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach: wyroku SN z 18.02.2011r. I CSK 243/10, LEX nr 848109, wyroku SN z 16.12.2011r. V CSK 38/11, LEX nr 1129170, wyroku SN z 8.02.2012r. V CSK 57/11, LEX nr 1147804, a mianowicie, że pomimo pewnej swobody Sądu przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny i w związku z tym odsetki za opóźnienie powinny być zasądzone od dnia, w którym stosownie do obowiązujących przepisów zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić. Poszkodowany nie może bowiem ponosić negatywnych konsekwencji zaniechania bądź braku profesjonalizmu zakładu ubezpieczeń, który odmawiając wypłaty świadczeń powoduje konieczność wystąpienia z pozwem do sądu. Wniesienie pozwu w niniejszej sprawie było poprzedzone postępowaniem likwidacyjnym, w którym to pozwana, jako profesjonalista, mogła i powinna w prawidłowy sposób zgromadzić wszystkie informacje niezbędne do określenia swojej odpowiedzialności tak co do zasady, jak i co do wysokości. Skoro więc w dniu 28 października 2014 r. pozwana zajęła ostateczne stanowisko w sprawie, powód mógł zasadnie domagać się zasądzenia odsetek od ww. daty. Tak więc w zakresie roszczenia odsetkowego Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W punkcie II wyroku Sąd oddalił powództwo co do kwoty 2.000 zł, albowiem powód zgłaszając roszczenie w przedmiotowej sprawie nie uwzględnił faktu, że w procesie karnym uwzględniono jego powództwo adhezyjne co do tej kwoty.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach dowody dokumentarne, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana, ani też nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków K. J. i M. J. (2), a także twierdzenia powoda przesłuchanego w charakterze strony, gdyż są one logiczne, spójne i korespondują tak ze sobą, jak i ze zgromadzonym w sprawie materiałem dokumentarnym. Ponadto Sąd poczynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie w oparciu o opinie sądowe zespołu biegłych, tak zasadniczą jak i uzupełniającą. Wnioski wyciągnięte przez biegłych i zawarte w opinii zostały uzasadnione, są logiczne, spójne z pozostałym materiałem dowodowym i nie zostały przez żadną ze stron skutecznie zakwestionowane. Opinia (podstawowa i uzupełniająca) została sporządzona w sposób rzetelny, kompletny i fachowy. Jej treść jest zgodna z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Przedstawiony w niej tok rozumowania w sposób logiczny i jasny oraz prowadzi do sformułowanych wniosków. Końcowe stanowisko biegłych wyrażone zostało natomiast w sposób stanowczy. Sąd uznał analizowaną opinię za w pełni wiarygodną i oparł na niej ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.05.2005 r., V CK 659/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2002 r., V CKN 1354/00, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.11.2000 r., I CKN 1170/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2000 r., IV CKN 1383/00).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje odzwierciedlenie w punkcie III podstawę prawną w treści art. 100 kpc, stosownie do treści którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało

od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powód domagał się w przedmiotowej sprawie zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 15.000 zł. Żądanie pozwu uwzględnione zostało co do kwoty 11.000 zł, a zatem w 85%. Na koszty strony powodowej w niniejszej sprawie składa się opłata sądowa od pozwu w wysokości 650 zł, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 500 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.400zł ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - w łącznej wysokości 3.567 zł. Na koszty pozwanej złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości 2.400 zł.

Uwzględniając, że powód wygrał sprawę w 85% należał się mu od pozwanej zwrot kosztów w wysokości 3.031,95 zł. Pozwana wygrała natomiast w 15%, a więc należny jest jej od powoda zwrot kwoty 360 zł. Wzajemnie kompensując wskazane wartości, Sąd orzekł jak w punkcie III sentencji.

W punkcie IV wyroku rozstrzygnięto o nieuiszczonych kosztach sądowych, które tymczasowo pokrył Skarb Państwa. Suma tych kosztów wyrażała się łączną kwotą 2.807,25 zł. Uwzględniając proporcje w jakich pozwana uległa żądaniom przeciwnika (w 85%), Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryficach od pozwanej kwotę 2.286,16 zł, a od powoda kwotę 421,09 zł - stosownie do treści art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSR Małgorzata Kowalska